

■ Grzegorz Grochowski

Tekstowe hybrydy



Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Grzegorz Grochowski

TEKSTOWE HYBRYDY
Literackość i jej pogranicza



WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

TORUŃ 2014

Pierwsze wydanie książki ukazało się
w serii Monografie FNP wydanej przez
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o., Wrocław 2000

Korekty
Justyna Filipczyk

Projekt okładki
Tomasz Jaroszewski

Printed in Poland
© Copyright by Grzegorz Grochowski
and Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2014

ISBN 978-83-231-3213-4

**WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie drugie
Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
Oprawa: Abedik Sp. z o.o.
ul. Glinki 84, 85-861 Bydgoszcz

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	7	
ROZDZIAŁ 1. MYŚLANE, PISANE, OPOWIADANE. TRANSY MIRONA		
BIAŁOSZEWSKIEGO		25
Rzemieślnik czy wizjoner?	25	
Portretowanie umysłu	32	
W pogoni za „teraz”	47	
Rozmyte granice	54	
Między sensem a szumem.....	63	
ROZDZIAŁ 2. PORTRET, PAMFLET, PARABOLA. BOSKI JULIUSZ JACKA		
BOCHEŃSKIEGO		71
Pisarz i krytycy	71	
Biografistyka i okolice	78	
Antykwariusz, retoryka, anachronizm	92	
Narracja wobec źródeł	106	
Beletryzacja i eseizacja	115	
ROZDZIAŁ 3. OD EMPIRII DO NARRACJI. IMPERIUM RYSZARDA		
KAPUŚCIŃSKIEGO		123
Wartości i fakty	123	
Kto mówi?	131	
Semantyka przestrzeżeni	147	
Socjolog, publicysta i artysta	158	
Tożsamość w ruchu	165	
ROZDZIAŁ 4. HYBRYDYZACJA W SŁUŻBIE AUTOKREACJI. NARKOTYKI		
STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA		169
Między utilitaryzmem a perwersją	169	
Przeciw <i>decorum</i>	176	
Oswajanie demonizmu (tradycja sylwy)	185	
Od halucynacji do komunikacji	199	
Witkacy <i>blasé</i>	209	
ROZDZIAŁ 5. MIĘDZY TRAKTATEM A POEMATEM. SZCZELINY		
ISTNIEŃ JOLANTY BRACH-CZAJNY		215
Wśród filozofów i feministek	215	
Między częścią a całością	229	

Wokół metafory	239
Cytaty i cytaty struktur	249
Filozofia ryzyka	260
ZAKOŃCZENIE.....	265
BIBLIOGRAFIA.....	277
SUMMARY	295
INDEKS OSOBOWY	299

WPROWADZENIE

Niniejsza praca jest poświęcona znamionemu dla współczesnej kultury zjawisku przenikania cech, kojarzonych z literackością, do innych typów dyskursu¹.

Jej podtytuł można wszakże odczytywać dwojako: jako wskazanie obszaru zagadnień, po którym się poruszam, oraz jako nawiązanie do określonych tradycji badawczych. Zgadza się z przekonaniem, że obraz badanego materiału jest w dużej mierze pochodną zastosowanych kategorii, rozpoczynę od szkicowego przedstawienia inspiracji metodologicznych.

Wprowadzenie kategorii literackości przywołuje oczywiście styl myślenia o literaturze, zapoczątkowany przez rosyjskich formalistów, a później rozwijany przez strukturalistów. Problematykę tę najbardziej i najsugestywniej ujął w swych pracach Roman Jakobson,

¹ Spośród dawniejszych opracowań dotyczących tej problematyki należy wspomnieć przede wszystkim dwa: K. Wyka, *Pogranicze powieści. Proza polska 1945–1948*, wyd. 2 rozsz., Warszawa 1974; T. Burek, *Zamiast powieści*, Warszawa 1971. U obu autorów krzyżowanie gatunków jednak wciąż jest traktowane jako zjawisko przejściowe i – w pewnym sensie – marginalne. Obaj krytycy wyraźnie podporządkowują swój ogląd form synkretycznych perspektywie związanej z prozą powieściową. W chwili obecnej zakres owych translukacji wydaje się znacznie szerszy, a ponadto – jak pisze J. Smulski: „formy hybrydyczne stały się w literaturze wysokoartystycznej dominujące” („Ulepiec”. *Kilka uwag o formie gatunkowej tryptyku Tadeusza Konwickiego „Kalendarz i klepsydra”, „Wschody i zachody księżycy”, „Nowy Świat i okolice”*, w: *Formy i strategie wypowiedzi narracyjnej*, red. Cz. Niedzielski i J. Speina, Toruń 1993). Sprawa ta jest zagadnieniem szeroko dyskutowanym we współczesnym literaturoznawstwie. Ograniczę się do przywołania trzech najważniejszych artykułów, syntetycznie ujmujących interesujący mnie problem: P. Czapliński, *Nieepicki model prozy w literaturze najnowszej*, „Teksty Drugie” 1996, nr 5; E. Balcerzan, *Nowe formy w pisarstwie i wynikające stąd porozumienia*, w: *Humanistyka przelomu wieków*, red. J. Kozielecki, Warszawa 1999; S. Balbus, *Zagłada gatunków*, „Teksty Drugie” 1999, nr 6.

który w latach dwudziestych pisał, że przedmiotem zainteresowania literaturoznawcy powinna być nie tyle literatura, ile właśnie literackość. Po kilkudziesięciu latach zaś – już jako strukturalista – powtarzał, iż „przedmiotem rozważań poetyki jest przede wszystkim zagadnienie, co przekształca komunikat językowy w dzieło sztuki”².

Trzeba też dodać, że badacze, reprezentujący oba te kierunki, nie poprzestawali na postawieniu pytania, ale próbowali również znaleźć własną na nie odpowiedź i przedstawić swoje rozumienie literackości. Początkowo uznawano, że o swoistości sztuki słowa decyduje „naddane uporządkowanie” tekstów artystycznych, przejawiające się w ich szczególnej formie językowej. Dość szybko uświadomiono sobie jednak, że o przynależności danej wypowiedzi do klasy utworów literackich decydują nie tyle empirycznie uchwytny tropy i figury (skoro nieraz te same formy językowe mogą się znaleźć zarówno w tekstach artystycznych, jak i użytkowych), ile raczej historycznie zmienne normy i konwencje, uzależnione każdorazowo od świadomości społecznej. Substancjalne traktowanie literackości zaczęło więc coraz wyraźniej ustępować miejsca ujęciu funkcjonalnemu, wiążącemu odrębność przekazu ze znakowym wymiarem tekstu, a nie z jego tkanką materialną³.

Wydaje się, że to właśnie takie kroki, jak rezygnacja z radykalnego przeciwstawiania języka artystycznego innym formom mówienia oraz uwzględnienie roli kontekstu, regulującego użycie danych

² R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, przeł. K. Pomorska, „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 2, s. 431.

³ Na temat przedmiotu poetyki w ujęciu formalistycznym i strukturalnym zob. też m.in.: B. Tomaszewski, *Teoria literatury. Poetyka*, przeł. T. Grabowski et al., Poznań 1935; K. Pomorska, *Teoria języka poetyckiego a przedmiot badań w tzw. szkole formalnej*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 4; J. Mukařovský, *Estetyczna funkcja, norma i wartość jako fakty społeczne*, przeł. J. Baluch, w: idem, *Wśród znaków i struktur. Wybór szkiców*, wybór, oprac. i wstęp J. Sławiński, Warszawa 1970; B. Eichenbaum, *Teoria metody formalnej*, przeł. R. Łuźny, w: *Teoria badań literackich za granicą*, red. H. Markiewicz, t. 2, cz. 3, Kraków 1986; Z. Mitossek, *Teorie badań literackich* (rozdz. *Formalizm rosyjski i Strukturalizm*), wyd. 3, Warszawa 1995; E. Rewers, *W poszukiwaniu lingwistycznego poziomu społecznej świadomości językowo-artystycznej*, w: eadem, *Spoleczna świadomość artystyczna*, Poznań 1991.

form językowych, przedłużyły żywotność strukturalizmu (zwłaszcza zaś tej orientacji w jego ramach, którą wiąże się z teorią komunikacji)⁴. Uwypuklenie pragmatycznych uwarunkowań przekazu literackiego nie musiało jednak prowadzić do całkowitej eliminacji problematyki językowej. Oznaczało jedynie, że stylistykę i semantykę wypowiedzi artystycznej należy rozpatrywać w odniesieniu do takich zjawisk, jak panujące w danym okresie kryteria smaku, wzorce zaczerpnięte z tradycji kulturowej, ideologie sztuki wyznawane przez poszczególnych pisarzy, czy też sposoby pisania przyjęte w tekstach użytkowych (szczególnie spektakularnym przykładem owego rozszerzenia metodologii strukturalnej o pojęcia z zakresu socjologii i estetyki są chociażby prace Jana Mukařovskiego).

Programowe tezy formalistów i strukturalistów niewątpliwie już dawno zdążyły się zbanalizować. Trzeba wszakże przyznać, że w danym momencie historycznym zwrócenie uwagi na swoistość sztuki słowa miało bardzo ożywcze i odświeżające działanie. Chodziło tu o znalezienie własnego przedmiotu poznania i adekwatnej do niego metody badawczej⁵. Ujęcie tekstu od strony jego „literackości”

⁴ Komunikacyjną teorię dzieła literackiego należy wiązać przede wszystkim z pracami takich badaczy, jak np. E. Balcerzan, M. Głowiński, J. Sławiński, A. Okopień-Sławińska. Na ten temat zob. R. Nycz, *Literaturologia. Spojrzenie wstecz na dzieje nowoczesnej myśli teoretycznoliterackiej w Polsce*, w: idem, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997.

⁵ Poglądy formalistów i strukturalistów spotykały się oczywiście z ostrymi polemikami. Oskarżano ich o „technicystyczny” i lingwistyczny redukcjonizm. W Polsce międzywojennej atakowano np. poglądy głównego propagatora badań nad „literackością” – M. Kridla. Postulaty tego badacza, zawarte w jego *Wstępie do badań nad dziełem literackim* (Wilno 1936), spotkały się z krytyką ze strony m.in. K. Górskiego, W. Borowego czy S. Kołaczkowskiego (warto tu wspomnieć o szkicu A. Okopień i J. Sławińskiego, *O Franciszku Siedleckim i „polskim formalizmie”*, „*Twórczość*” 1960, nr 10. Autorzy ci piszą m.in. o chwiejności stanowiska Kridla, właściwy wpływ formalizmu widząc raczej w pracach F. Siedleckiego lub K. Budzyka). Pytanie o *differentia specifica* twórczości artystycznej pojawia się jednak również w rozprawach tych badaczy, którzy nie zgadzali się z pozytywnymi stwierdzeniami formalistów – kwestia ta znalazła się np. w polu widzenia Z. Łempickiego czy K. Górskiego. Tendencja do szukania swoistości literatury była więc zjawiskiem znacznie szerszym, wspólnym różnym kierunkom i orientacjom badawczym (zob. H. Markiewicz, *Polska nauka o literaturze. Zarys rozwoju*, Warszawa 1985, s. 202–214). Jako

stanowiło próbę odcięcia się od rozumienia literatury jako bezpośredniego odwzorowania rzeczywistości albo ekspresji emocji. Autonomizacja poetyki, wspierającej się koncepcjami lingwistycznymi, pozwoliła na odejście literaturoznawstwa od spekulatywnej estetyki filozoficznej, od krytyki opartej na subiektywnych impresjach, a także od doraźnej tendencyjności. Wprowadzenie takiej perspektywy opisu pomogło również w przewyciężeniu „inwentarzowego” modelu nauki, polegającego na wyliczaniu zatomizowanych faktów, na mechanicznym zestawianiu pisarzy i utworów.

Jeśli jednak zwrócimy uwagę na dynamikę koniunktur badawczych, to zauważymy, że od pewnego czasu problematyka swoistości dyskursu literackiego wyraźnie traci na atrakcyjności. O ile wysiłki zmierzające do wyodrębnienia jasno określonego przedmiotu poznania były charakterystyczne dla wczesnej, ofensywnej fazy rozwoju paradygmatu strukturalnego, o tyle później – przynajmniej od lat siedemdziesiątych – coraz wyraźniej zaznaczało się zainteresowanie tym, co pozasystemowe i niejednorodne. Jonathan Culler na przykład, w swoim syntetycznym obrazie stanu współczesnej teorii literatury, pisze o odkryciu przez uczonych „»literackości« zjawisk nieliterackich” oraz wskazuje na stopniowe wchłanianie „tradycyjnie pojmowanych badań literackich” przez antropologicznie

czynnikami decydujące wskazywano m.in. fikcyjność, obrazowość, wieloznaczność lub niezależność od sytuacyjnego kontekstu. O charakterze rozstrzygnięć współdecydowały zapewne zainteresowania danego uczonego. Stąd animatorzy poetyki lingwistycznej koncentrowali się na rytmie, metaforach, rymach, paralelizmach etc. Tymczasem dla filozofów na wiele lat głównym problemem stało się zagadnienie logicznego statusu wypowiedzi literackiej. Na przykład kwestia fikcji odgrywała istotną rolę w koncepcjach Ingardena (poglądy tego filozofa na temat „literackości”, związanej z potencjalną zdolnością do wywoływania przeżycia estetycznego, opisywała przede wszystkim D. Ulicka, *Granice literatury i pogranicza literaturoznawstwa. Fenomenologia Romana Ingardena w świetle filozofii lingwistycznej*, Warszawa 1999). W związku z tą problematyką zob. też: H. Markiewicz, *Wyznaczniki literatury*, w: *Główne problemy wiedzy o literaturze*, wyd. 5 przejrzone i uzupełnione, Kraków 1980; H. Dziechcińska, *Z zagadnień „literackości” jako kategorii historycznej*, „Studia Estetyczne”, t. 1, Warszawa 1964; S. Dąbrowski, *Literatura i literackość. Zagadnienia, spory, wnioski*, Kraków 1977; R. Ohmann, *Akty mowy a definicja literatury*, przeł. B. Kowaliki i W. Krajka, „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 2.

zorientowane studia nad kulturą⁶. Podobnie zresztą wygląda sytuacja w rodzimej humanistyce. Już w 1975 roku Janusz Sławiński – jeden z głównych promotorów polskiego strukturalizmu – bardzo celnie wskazywał, że „mało kogo ekscytują dziś poszukiwania wyznaczników czystego obiektu badań literackich”⁷. Za główne wyznaczniki charakteryzujące ówczesną sytuację w literaturoznawstwie uznał rozkwit badań nad tekstami pogranicznymi i użytkowymi, a także wzmożone zainteresowanie socjologią odbioru i heterogenicznością wszelkich wypowiedzi.

Odejście od poszukiwań autonomicznego obiektu estetycznego przyjmowało czasem jeszcze jedną postać. Oprócz wzmożonego zainteresowania analizą różnorodnych praktyk kulturowych pojawiła się też druga tendencja, polegająca na zbliżeniu literaturoznawstwa do filozofii. W takiej perspektywie tekst artystyczny staje się przede wszystkim punktem wyjścia do opisu stosunków między abstrakcyjnymi pojęciami z zakresu ontologii czy epistemologii⁸.

Na taki kierunek przemian wpłynęło tyleż zmęczenie kosztującą metodologią, co oddziaływanie generalnych przemian w obrębie współczesnej kultury. Potrzeba wyodrębnienia jasno określonego obiektu badawczego, wykrojonego z empirycznego materiału, miała swoje implikacje filozoficzne i wiązała się z określonymi przeświadczeniami na temat istoty języka, kultury, poznania. Należałoby ją wiązać przede wszystkim z instrumentalnym modelem języka, pojmowanego jako narzędzie przystosowane do pełnienia określonych funkcji w życiu społecznym. W humanistyce z taką perspektywą wiązał się postulat profesjonalizacji pracy badacza, mającego sprawnie poruszać się w wyznaczonych mu przez dyscyplinę granicach.

⁶ J. Culler, *Teoria literatury*, przeł. M. Bassaj, Warszawa 1998, s. 27, 58.

⁷ J. Sławiński, *Jedno z poruszeń w przedmiocie* (1975), w: *Teksty i teksty*, Warszawa 1990, s. 51. Zob. też M. Głowiński, *Poetyka wobec tekstów nieliterackich*, w: *Poetyka i okolice*, Warszawa 1992.

⁸ Za jeden z ciekawszych przykładów tej tendencji można uznać książkę K. Stali, *Na marginesach rzeczywistości. O paradoksach przedstawiania w twórczości Brunona Schulza*, Warszawa 1995. Por. też M. Głowiński, *Nauka o literaturze wśród innych dyscyplin*, w: *Humanistyka przelomu wieków*, s. 349–353.

Tymczasem wraz z ofensywą krytyki postmodernistycznej zaczął kształtować się nowy styl uprawiania humanistyki, w którym kult kompetencji zaczął z wolna ustępować kultowi ludyczności i inwencyjności. Zakwestionowano podstawy poprzedniego paradygmatu: przekonanie o nadrzędności funkcji poznawczej języka oraz o metajęzykowym statusie wypowiedzi naukowych. Swego czasu owe przemiany bardzo sugestywnie opisywał Wojciech Tomasik, wskazując takie przejawy wzmagającej się autoteliczności współczesnego dyskursu naukowego, jak rozluźnienie rygorów argumentacyjnych, nasilenie retoryczności tekstów, wyeksponowanie agonistycznego aspektu pracy badawczej oraz wprowadzanie stylistycznej mimikry, zamazującej granice między wypowiedzią naukową a opisywanym dziełem⁹.

W takiej perspektywie pytanie o literackość byłoby zagadnieniem marginalnym. W filozofii chyba najbardziej radykalnie ujął tę kwestię Richard Rorty, postulując zaniechanie poszukiwań swoistości danych dyskursów i potraktowanie wszystkich tekstów jako równorzędnych głosów we wszechogarniającej konwersacji. Również twórczość Jacques'a Derridy bywała często postrzegana (zdaniem niektórych – nie do końca słusznie) jako zamach na podziały odgraniczające poszczególne obszary komunikacji społecznej¹⁰.

⁹ W. Tomasik, *O ludyczności tekstu literaturoznawczego*, „Teksty Drugie” 1990, nr 5/6.

¹⁰ Poglądy Derridy na stosunek literatury do innych dyskursów najpełniej omówił M. P. Markowski w książce *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*, Bydgoszcz 1997 (spośród zaś tekstów Derridy szczególnie istotny dla poruszanych tu zagadnień wydaje się nieco mniej znany artykuł *The Law of Genre*, „Critical Inquiry” 1980, No. 1). Na temat konsekwencji dekonstrukcji dla badań literackich powstało tak wiele opracowań (przede wszystkim autorstwa A. Burzyńskiej, K. Kłosińskiego i R. Nycza), że nie sposób ich wszystkich tu przywołać. Warto może jedynie przypomnieć zainspirowaną postmodernistycznymi tekstami koncepcję „wszelkiej literackości”, zaproponowaną przez K. Bartoszyńskiego. Dominującemu dotąd uniwersum modernistycznemu, w którym „elementy byłyby wyraziście określone i rozgraniczone”, przeciwstawia on nową sytuację kulturową, kiedy to „wszystko jest płynne i relatywne” (*Od „naukowej” wiedzy o literaturze do „świata literackości”*, „Teksty Drugie” 1990, nr 5/6, s. 28–31). Trzeba też dodać, że propozycje „likwidatorskie”, zmierzające do zupełnego zamazania granic między różnymi rejonami piśmiennictwa, pojawiały